

Piotr Boroń

ROLA MUZEÓW WE WSPÓŁPRACY MIĘDZY REGIONAMI EUROPY

Już takim jesteśmy narodem, że nikomu się nie kłaniamy, choć tak chętnie gniemy kolano przed Bogiem. Wielkość kultury narodowej polskiej na tym polega, że dumni w obronie swych wartości kulturalnych, szanujemy obce kultury, co dobrego z nich czerpiemy. Nikogo nie poniewieramy, z każdym narodem umiemy i chcemy żyć w przyjaźni. Ale przyjaźń w naszym pojęciu nie jest zdradą wobec rodzimych dóbr duchowych, nie jest czapkowaniem nikomu. Nie tylko od czasów soboru Konstancjeńskiego, ale od czasów Mieszka i Chrobrego, uczyliśmy się tej dumy i godności, która nikogo nie poniewiera, staje w obronie uciśnionych, ale i siebie poniewierać i uciskać nie pozwoli.

Na tych podstawach stojąc, podajemy dłonie wszystkim narodom, gotowi do współpracy, gotowi do przyjaźni – tworzymy społeczność narodów, w myśl słów: Chwalcie Pana wszystkie ludy, chwalcie Pana wszystkie narody (Ps 116).

*Stefan kardynał Wyszyński prymas Polski
Podczas ingresu do katedry lubelskiej 26 V 1946*

Cytat ten wybrałem nieprzypadkowo. Bo przecież współpraca międzyregionalna w tak ważnej dziedzinie, jaką jest kultura, to nic innego, jak umacnianie wzajemnych relacji i powiązań w wielkiej rodzinie narodów. To do nas należy wybór, jak wiele zaczerpniemy ze światowego dziedzictwa kultury i ile do tej kulturowej skarbnicy wniesiemy. Dlatego o współpracy regionalnej trudno mówić jedynie na poziomie operacyjnym, technicznym. To znacznie istotniejszy proces, którego wymiar duchowy trudno przecenić.

Od kilku lat coraz bardziej wyraziste stają się dwa ważne społeczne procesy. Z jednej strony – odbudowa i umacnianie samorządu, i to na wszystkich poziomach, z drugiej – europejska integracja oraz powstanie realnej współpracy międzyregionalnej.

Współpraca międzyregionalna staje się bowiem coraz bardziej ścisła, wpisując się we współpracę międzynarodową i politykę zagraniczną państwa. To prawda, że wiele osób nie tylko myli kompetencje marszałka i wojewody, ale i nie ma pojęcia o istnieniu samorządu województwa. To prawda, że na poziomie województwa trudno mówić o regionalnej wspólnotcie samorządowej, że poczucie małopolskiej tożsamości jest nikłe. Ale z drugiej strony młody polski samorząd województwa jest aktywnym podmiotem sceny międzynarodowej, nie tylko realizując konkretne projekty, ale i zabierając głos w sprawach ważnych dla całej wspólnoty międzynarodowej. I w tej dziedzinie

możemy być dumni z naszej regionu, z Małopolski. To właśnie Małopolska podjęła udaną próbę nadania nowego kierunku współpracy pomiędzy państwami grupy wyszehradzkiej poprzez Forum Regionów Wyszehradzkich. Nie bez powodu jedną z pierwszych inicjatyw podjętych na Forum było zorganizowanie Festiwalu Kultury Regionów Wyszehradzkich. Bo przecież to współpraca kulturalna, choć wcale nie najłatwiejsza, najbardziej zbliża i ludzi, i narody.

Tym większa odpowiedzialność spoczywa na decydentach. Po reformach samorządowych większość instytucji kultury prowadzona jest przez samorzady różnych poziomów. Dla samych samorządów i podległych im placówek ma to fundamentalne znaczenie, bo przecież to właśnie na samorządach spoczywa obowiązek rozwijania instytucji i zapewniania materialnych podstaw ich trwania. Z drugiej strony, wielu uczestników życia kulturalnego nie zdaje sobie sprawy z tej skomplikowanej struktury zależności. Zresztą zaryzykowałbym tezę, że wcale nie muszą zdawać sobie sprawy. Bo przecież ważne jest to, jak dana instytucja funkcjonuje, a nie czy podlega gminie, powiatowi czy województwu. Ważne jednak, by pamiętać, że każdą wystawę, każdą premierę czy koncert poprzedza nie tylko widoczny wysiłek i trud artystów, ale i starania samorządowców o zapewnienie danej instytucji możliwości swobodnego działania.

Wysunę też jeszcze jedną, być może kontrowersyjną, tezę. Optymalną sytuacją jest, gdy inicjatywy kulturalne finansowane są w ramach prywatnego mecenatu. Jednak chyba każdy artysta potwierdzi, jak w młodej jeszcze polskiej gospodarce trudno o hojnego sponsora. Dlatego wciąż ciężar finansowania wielu inicjatyw spoczywa na organach państwowych. I w tej sytuacji niezbędne jest pewne sterowanie działalnością kulturalną. Źle jest, gdy jeden radny czy urzędnik samodzielnie decyduje, które inicjatywy wesprzeć. Jednak to właśnie między innymi samorzady muszą podejmować decyzje o rozdziale pieniędzy, a sięgając głębiej – o kierunkach wsparcia polskiej kultury. Nie muszę chyba dodawać, jak ważne jest w tym procesie oparcie się na opiniach fachowców i autorytetów, jak ogromne znaczenie ma przejrzystość procedury. Jednak z własnego doświadczenia wiem, że zawsze niezadowolonych twórców będzie więcej niż tych, którzy wsparcie otrzymali.

Posłużę się przykładem zaczerpniętym z oficjalnych stron internetowych miasta Krakowa i województwa małopolskiego.

Na stronach „Magicznego Krakowa” przeczytać można: „Z roku na rok wzrasta liczba projektów zgłaszanych do konkursu. Na rok 2003 wpłynęło ich blisko 1100. Dotyczyły m.in. koncertów, wystaw, publikacji książek i czasopism, przedsięwzięć interdyscyplinarnych i festiwalowych. Na dofinansowanie wyłonionych w drodze konkursu przedsięwzięć w 2003 roku Gmina wydatkowała z budżetu Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego blisko 5 milionów złotych. Kwota ta stanowi zaledwie 1/6 oczekiwań finansowych wnioskodawców”.

Podobnie jest w województwie małopolskim: w ramach II otwartego konkursu „Mecenas małopolski” złożono 187 ofert ogółem na sumę oczekiwanego wsparcia finansowego 5 706 599 zł. Zarząd Województwa Małopolskiego rozpatrzył złożone oferty i wyłonił 54 zadania, udzielając dotacji na ich realizację w łącznej kwocie 600 000 zł.

Te liczby pokazują skalę problemu.

Jednak działalność samorządu to nie tylko dzielenie pieniędzy, to przede wszystkim ułatwianie kontaktów. Zawarcie porozumienia o partnerstwie pomiędzy gminami, powiatami czy województwami. Dość powiedzieć, że w „chwili obecnej Kraków utrzy-

muje kontakty z 33 miastami: są wśród nich miasta, z którymi łączą nas mocne więzi współpracy usankcjonowane lub określone nieformalnymi zapisami; są też i takie, z którymi związek opiera się na dawno podpisanej umowie, ale w rzeczywistości, z różnych historycznych i praktycznych powodów, miasta nie współpracują ze sobą w żadnym z obszarów.

Umowy o traktowaniu jako miasta bliźniacze zawarto z Kijowem, Norymbergą, Kurytybą, Leuven oraz La Sereną. W przypadku Kijowa i Norymbergi akt ten jest dowodem bliskiej współpracy, natomiast Kurytybie i La Serenie Rada Miasta Krakowa nadała tytuł Honorowego Miasta Bliźniaczego. Umowa o współpracy na zasadzie miast bliźniaczych oparta jest na stałych elementach, akcentuje podobieństwa kulturowe i historyczne – traktowana jako najwyższa forma partnerstwa. Zawrzeć ją można przeważnie tylko z jednym miastem w danym kraju.

Umowy o partnerskiej współpracy między miastami podpisano z 19 miastami: Bordeaux, Bratysławą, Cusco, Edynburgiem, Fezem, Florencją, Frankfurt nad Menem, Göteborgiem, Innsbruckiem, Lipskiem, Lwowem, Mediolanem, Orleanem, Pecsem, Rochesterem, Sewillą, Solurą, Wilnem oraz Zagrzebiem”.

Małopolska prowadzi również bogatą współpracę międzynarodową. Regiony, z którymi Małopolska podpisała umowy o współpracy, to Region Toskanii (Włochy), Hrabstwo Kopenhagi (Dania), Hrabstwo Fionii (Dania), Land Turyngii (Niemcy), Region Rhone-Alpes (Francja), Region Madrytu (Hiszpania), Region Preszowa (Słowacja), Region Żylina (Słowacja), Region Centrum (Francja), Obwód Lwowski (Ukraina), Województwo Kluż (Rumunia). Współpraca Małopolski w ramach umów międzyrządowych zawartych przez Rząd RP prowadzona jest z Flandrią (Belgia), Walonią (Belgia), Bawarią (Niemcy). Inne kontakty międzynarodowe: Land Salzburg (Austria), Land Styria (Austria), Land Voralberg (Austria), Okręg Wiedeński (Austria), Lotaryngia (Francja), Katalonia (Hiszpania).

Ilustrując formy międzyregionalnej współpracy kulturalnej muzeów, skupię się właśnie na Małopolsce i wojewódzkich instytucjach kultury. Nie tylko dlatego, że instytucje te są mi najbliższe i właśnie z nimi stykam się w codziennej pracy, lecz by pokazać bogactwo form regionalnej współpracy i jej efekty. Gdy zwróciłem się właśnie do naszych wojewódzkich jednostek z prośbą o przedstawienie projektów realizowanych wspólnie z zagranicznymi instytucjami, zdumiało mnie bogactwo i rozmiar otrzymanych materiałów. Pozwoliłem sobie więc na skromny wybór, by tylko dla przykładu zaprezentować kilka inicjatyw każdej z instytucji.

Samorząd województwa jest organem prowadzącym wiele instytucji kultury, w tym także muzeów. A zatem każde podpisywane przez nas, samorządowców, porozumienie o współpracy międzynarodowej winno uwzględniać problematykę kulturalną – także w kontekście naszych własnych jednostek. Bo przecież muzeum to nie tylko pomost łączący pokolenia – przekazujący historię, tradycję, łączący przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W przypadku takiego regionu, jak Małopolska, to także ważny element turystycznej oferty. Muzeum znane i cenione w świecie to magnes przyciągający turystów do regionu. Współpraca międzyregionalna może polegać na: wypożyczaniu eksponatów, współpracy naukowej, organizowaniu ekspozycji, wspólnych projektach wystawienniczych. Kiedy prezentujemy nasze zbiory za granicą, przede wszystkim promowana jest Polska i Małopolska. Kiedy inne regiony prezentują własne zbiory u nas, następuje wzbogacenie świadomości kulturalnej mieszkańców Małopolski oraz

poszerzanie oferty turystycznej. W obu przypadkach tworzą się więzi między regionami i narodami.

Muzeum Archeologiczne we współpracy z Ambasadą Chin przygotowało dużą wystawę „Najnowsze odkrycia architektoniczne w Chinach”, która będzie kontynuowana w tym roku. Inne wystawy to „Zapomniane skarby w sercu Europy” (głównie architektura sakralna) – przygotowana dzięki współpracy z Urzędem Ochrony Dziedzictwa Narodowego z Węgier i ze Słowacji oraz konsulem Słowacji; „Kolory Bordeaux” – efekt współpracy z UMK; „Artystyczne mozaiki z Rawenny” – współpraca z Instytutem Włoskim, w tym roku będzie kontynuowana; „Architektura Boliwii” – we współpracy z SARP-em; „Rzeźby ogrodowe” – wystawa przyjechała z Anglii (dzięki kontaktom osobistym). Ponadto w tym roku jedna z wystaw pojedzie do Egiptu za pośrednictwem Ministerstwa Kultury.

Muzeum Armii Krajowej współpracuje z Instytutem Piłsudskiego w Nowym Jorku i Londynie, Instytutem Sikorskiego w Londynie oraz z władzami regionu Marche we Włoszech. Efektem jest wspólna wystawa o II Korpusie czy wystawy ze studium Polski Podziemnej w Londynie. Muzeum współpracuje też z kołami zagranicznymi Światowego Związku AK (cała Europa Zachodnia, Kanada, USA), prowadzi wymianę naukową.

Muzeum Etnograficzne organizuje między innymi wystawy zagraniczne, np. w zeszłym roku w Lyonie 50 tys. osób mogło zobaczyć ekspozycję poświęconą obchodom święta Bożego Narodzenia. Podobną wystawę można było zobaczyć w Reims oraz w Holandii. W tym roku Sewilla gości wystawę poświęconą Wielkanocy. Organizowane są również pobyty studyjne pracowników, utrzymywane są kontakty ze Związkiem Muzeów Holenderskich.

Muzeum Lotnictwa w 1998 roku otrzymało od Szwedzkiego Muzeum Lotnictwa w Linköping jako darowiznę samolot Drakken, a uchylając rąbka tajemnicy, już teraz możemy ogłosić, że spodziewany jest kolejny dar. Władze muzeum wciąż współpracują ze Słowakami z Presova w ramach akcji „Młyńskie koło” (wymiana młodzieży i programów edukacyjnych). Ostatnio placówkę odwiedził dyrektor Muzeum Techniki z Presova, planowane są następne wspólne przedsięwzięcia, a we współpracy uczestniczy nasz departament (kontakt z bliźniaczym departamentem z Presova).

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu w latach dziewięćdziesiątych XX wieku nawiązało współpracę z muzeami spiskimi na Słowacji. Obecnie jest to siedem muzeów i galerii: w Starej Lubowni, Kieżmarku, Lewoczy, Popradzie, Świdniku, Bardejowie, Preszowie, z którymi prowadzona jest wspólna działalność w zakresie organizacji wystaw, np.: „Strój Lachów Sądeckich” (zbiory polskie prezentowane w Starej Lubowni, Bardejowie i Preszowie), „Strój Rusinów Spiskich” (zbiory słowackie prezentowane w Nowym Sączu), „Lubomirscy – starostowie sądecki i spiscy” (zbiory polskie i słowackie prezentowane w Nowym Sączu i Starej Lubowni), „Malarstwo Stanisława Szafrana” (prezentowane w Starej Lubowni), „Do cerkwi, do miasta, na tańce. Strój Łemków – rusińskich górali karpaccy” (zbiory polskie i słowackie prezentowane w Nowym Sączu i w Bardejowie). Organizowane są też imprezy etnograficzno-

-folklorystyczne, konferencje i sympozja, w celu wymiany doświadczeń w zakresie historii pogranicza, samorządności, edukacji i rozwiązań zabezpieczających zbiory, np.: „Spisz” i „Zamki nad Popradem” (zorganizowane w Starej Lubowni), „Samorządność w kulturze”, „Polacy i Słowacy – wspólne karpackie dziedzictwo kulturowe”, „Bezpieczne skanseny” (zorganizowane w Nowym Sączu).

Muzeum Okręgowe w Tarnowie od wielu lat organizuje imprezy we współpracy z licznymi instytucjami zagranicznymi oraz osobami prywatnymi, m.in. Międzynarodowy Turniej Rycerski o Złoty Warkocz Tarłówny na zamku w Dębnie. Poza licznymi grupami rycerzy polskich wzięły w nim udział bractwa rycerskie z Węgier i Słowacji. W ramach współpracy nawiązanej przy okazji organizacji turniejów rycerskich Muzeum Okręgowe w Tarnowie organizuje występy tarnowskich bractw rycerskich na Międzynarodowym Turnieju Rycerskim w Wyszehradzie.

W zeszłym roku tarnowskie Muzeum nawiązało współpracę z Zamkiem Dyosgyor w Miszkolcu (Węgry). Współpraca ta bazować będzie na wymianie grup rycerskich oraz wspólnym organizowaniu imprez kulturalnych. Węgierski partner złożył do Funduszu Wyszehradzkiego wniosek dotyczący organizacji tego rodzaju imprez. Projekt otrzymał dotację, a tarnowskie muzeum również będzie w tym projekcie uczestniczyć.

W ramach współpracy z placówkami dyplomatycznymi w ostatnich latach zrealizowano wiele wystaw prezentujących polskim zwiedzającym historię i kulturę innych narodów. W ubiegłym roku zorganizowana została w ramach festiwalu „Khamoro” wystawa „Cyganie w Polsce”, wzbogacona ekspozycją wozów cygańskich. Prezentowana była w Miejskiej Bibliotece Klementinum w Pradze (Czechy).

W Montbeliard, w muzeum Beurnier-Rosset, w 2004 roku eksponowana była wystawa tarnowskich szopek kolędniczych.

Wspominając o współpracy zagranicznej związanej z tematyką etnograficzną, nie sposób pominąć wkładu „Małowanej wsi” – Zalipia. Zalipie nie tylko jest miejscem chętnie odwiedzanym przez zagranicznych turystów, ale również stało się tematem wystawy „Das Bunte Dorf – Zalipie” prezentowanej w 2004 roku w Turingen Freilichtmuseum w Niemczech. W tym samym roku Muzeum Okręgowe w Tarnowie zorganizowało wystawę ekslibrisu polskiego. Prezentowano ją w Mołdawii, Grecji oraz na Ukrainie. Istotnym elementem współpracy zagranicznej tarnowskiego muzeum są organizowane corocznie Dni Pamięci Żydów Tarnowskich, a od 2004 Dni Pamięci Żydów Galicyjskich – Galicjaner Sztetl, których Muzeum jest współorganizatorem. Do udziału w koncertach i wystawach zapraszani są artyści zagraniczni m.in. z Niemiec, Danii, Izraela, Ukrainy i USA.

Muzeum Tatrzańskie w 2004 roku, dzięki pomocy województwa małopolskiego, wysłało do Bordeaux wystawę „Tatry. Złota polska legenda”, prezentującą przede wszystkim malarstwo na szkle. Muzeum współpracuje też z Muzeum w Starej Lubowni – dzięki ich grantowi unijnemu uczestniczyli wspólnie w Targach Turystycznych w Krakowie.

Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora „Cricoteka” w ramach statutowej działalności nawiązuje liczne kontakty zagraniczne z instytucjami kulturalnymi oraz osobami prywatnymi, związanymi bezpośrednio bądź poprzez różnorakie przedsięwzięcia z osobą i dziełem Tadeusza Kantora. W roku bieżącym za bardziej znaczącą

należy uznać współpracę z University of the Arts w Londynie – projekt teatralny, w którego ramach grupa kilkunastu studentów przygotowujących prace podyplomowe na wydziale scenografii, podczas 7-tygodniowego pobytu w Krakowie (marzec–kwiecień 2005), zapoznawała się z twórczością Tadeusza Kantora (projekcje spektakli, spotkania z aktorami Cricot 2, bliskimi Kantorowi twórcami, badania w Archiwum Cricoteki, przygotowanie przedstawienia inspirowanego teatrem Kantora). Kontynuowana jest współpraca z Regionem Toskanii. Cricoteka współpracuje też z Museo Internazionale Della Marionette (Palermo) oraz Centrum Teatru Meyerholda w Moskwie. Innym przykładem współpracy międzynarodowej jest współpraca przy organizacji sympozjum z udziałem niemieckich i szwajcarskich krytyków „Kantor a Niemcy i Szwajcaria”.

Bogactwo form współpracy międzynarodowej nie oznacza jednak braku problemów związanych z jej prowadzeniem. Jako powód ograniczania czy niemożności realizacji wielu projektów wszystkie instytucje zgodnie wskazują finanse. Kwestia ta wpisuje się w szerszy problem – a mianowicie, sposób finansowania instytucji kultury prowadzonych przez samorządy. Jako radny miasta, a potem województwa, co roku wraz z całym organem stanowiącym staję zatem przed zadaniem uchwalenia budżetu i oszacowania przyszłorocznych dochodów. Te szacunki z natury rzeczy muszą być ostrożne – przecież znacznie łatwiej w ciągu roku radzić sobie z nadwyżką budżetową, niż łątać dziury. Tymczasem pieniądze pojawiające się pod koniec roku w samorządowym budżecie często nie mogą być konsumowane przez jednostki kultury, które z oczywistych powodów planują wszelkie inicjatywy ze sporym wyprzedzeniem.

Nie dziwią więc głosy płynące ze strony zarządzających instytucjami, postulujące wprowadzenie dłuższej niż jednoroczna perspektywy budżetowej. Trudno kwestionować argument, że wiele inicjatyw wymaga wieloletnich przygotowań i zaciągania zobowiązań finansowych w długiej perspektywie.

Kolejna sprawa to kwestia wyważenia proporcji pomiędzy środkami przeznaczonymi na bieżące funkcjonowanie jednostki a pieniędzmi na realizację specjalnych projektów. Innymi słowy, czy należy poszerzać system grantowy i wymuszać konkurencję, czy raczej zapewnić spokojne funkcjonowanie na stałym poziomie. Te tematy wykraczają nieco poza problematykę mojego wystąpienia, tym niemniej sygnalizuję je, bo ściśle wiążą się z problematyką finansowania współpracy międzyregionalnej i ilustrują dylematy, z jakimi jako samorządowcy na co dzień się stykamy.

Z całą pewnością winniśmy włożyć duży wysiłek w przekazywanie dobrej informacji na temat alternatywnych źródeł finansowania. Projekty międzynarodowe mogą być i są finansowane z międzynarodowych źródeł, jednak po prostu trzeba umieć z nich korzystać.

Przedstawiłem wiele inicjatyw, które łączą małopolskie instytucje z wielką światową rodziną instytucji kultury. Kończąc, pragnę podzielić się osobistą refleksją. Moja wielka pasja to podróże – razem z młodzieżą odwiedziłem ponad 60 państw świata, niemal na wszystkich kontynentach. Podczas tych wypraw zwiedziliśmy kilkaset a może i kilka tysięcy muzeów, galerii i miejsc prezentujących skarby światowego dziedzictwa kulturowego. To daje dobry kontekst do porównań. Gdy zostałem radnym województwa i przewodniczącym Sejmiku, postanowiłem odwiedzić choć raz wszystkie małopolskie gminy. Podczas tych samorządowych spotkań mam też okazję poznać niewielkie gminne instytucje kultury – małe muzea, galerie, izby regionalne. Mu-

szę przyznać, że byłem zdumiony bogactwem, jakie odkryłem. Zapewniam Państwa, że wiele z tych instytucji posiada zbiory, które z powodzeniem mogą się znaleźć na największych światowych ekspozycjach. Z drugiej jednak strony podczas dyskusji tematyka kulturalna jest najczęściej pomijana – rozmawiamy o drogach, unijnych funduszach, budowie obiektów sportowych. A przecież i w tej dziedzinie współpraca między samorządami różnych poziomów w oczywisty sposób przynieść może dobry efekt. Nie tylko ze względu na materialne wsparcie, o którym najczęściej myślimy, lecz poprzez dzielenie się doświadczeniami i ułatwianie wzajemnych kontaktów.

